goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
13 marca 1942 r.
Nr. 201
Cena w Wilnie 5 fen.

Nowe sukcesy niemieckich łodzi podwodnych na wodach U.S.A.

Zatopiono 17 statków handlowych, jedną łódź strażniczą oraz jeden ścigacz łodzi podwodnych. — Niemiecka łódź podwodna zatopiła koło portu Castries (Santa Lucia — Małe Antyle) trzy wielkie statki. — Ciężkie straty brytyjskiej eskadry marynarki we wschodniej części Morza Śródziemnego. — Podczas akcji oddziałów szturmowych na froncie wschodnim zajęto kilka miejscowości.

Z Kwatery Głównej Führera, 12 marca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Również i w dniu wczorajszym ataki nieprzyjaciela wznawiane na różnych odcinkach frontu Wschodniego były bezskuteczne. Podczas własnych ataków i akcji oddziałów szturmowych zajęto kilka miejscowości oraz zadano nieprzyjacielowi duże straty.

Dnia 10 marca 17 pułk piechoty atakując rozbił kilkakrotnie przewyższające liczebnie oddziały wroga, stojące w pogotowiu.

Lotnictwo skutecznie wspierało walki na lądzie, atakowało falami dostawy bolszewickie oraz bombardowało urządzenia portowe Sewastopola i na półwyspie Kercz.

W Afryce Północnej — skuteczne bitwy z brytyjskim oddziałem wywiadowczym na wschód od Mechili.

We wschodniej części Morza Śródziemnego pewna brytyjska eskadra marynarki odniosła ciężkie straty. Włoskie samoloty torpedowe trafiły w 3, zaś niemieckie samoloty bojowe w jeden brytyjski krążownik. Inny krążownik został ciężko uszkodzony dwoma torpedami niemieckiej łodzi podwodnej.

Operacje niemieckich łodzi podwodnych na wodach północno- i środkowoamerykańskich doprowadziły do nowych wielkich sukcesów. 17 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznej pojemności 109.000 trb, jak również jedna wielka łódź strażnicza i jeden ścigacz łodzi podwodnych zostały zatopione.

Jedna łódź podwodna wdarła się do wnętrza portu Castries na brytyjskiej wyspie Santa Lucia. Zatopiła ona dwa wielkie statki u mola, a trzeci na morzu przed wyspą.

W Kanale łodzie pościgowe zaatakowały silnie eskortowany konwój nieprzyjacielski oraz zatopiły 2 parowce o łącznej pojemności 5.000 trb.

Przed wschodnim wybrzeżem Szkocji samoloty bojowe uszkodziły bombami statek handlowy średniej wielkości.

Podczas operacji na wodach amerykańskich specjalnie odznaczyły się łodzie podwodne pod dowództwem kapitanów Achilles'a i Niko Clausen'a.

RZYM. (DNB). Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje straty, jakie nastąpiły w lutym oraz straty wcześniejsze nie opublikowane w poprzednich listach strat. Wojsko i milicja w Afryce Północnej: 260 zabitych, 398 rannych, 2112 zaginionych. W Rosji: 40 zabitych, 723 rannych, 7 zaginionych. Na Bałkanach: zabitych lub zmarłych wskutek odniesionych ran 224, 267 rannych, zaginionych nie ma wcale. Marynarka: 79 zabitych, 81 rannych, 124 zaginionych. Lotnictwo: 54 zabitych, 57 rannych, 23 zaginionych.

Bezskuteczne ataki sowieckie

BERLIN, (DNB). Przeprowadzony 10 marca przez świeżo sprowadzony sowiecki batalion narciarzy atak na odcinku frontu środkowego załamał się w koncentrycznym ogniu niemieckim. Własna piechota i czołgi uderzyły w innym miejscu na zajęte przez nieprzyjaciela tereny i mimo zaciętego oporu przeciwnika zajęły ogółem 18 miejscowości.

BERLIN, (DNB). DNB dowiaduje się ze sfer wojskowych: Na południowym odcinku frontu wschodniego w rejonie na północny wschód od Taganrogu 10 marca trwała przez cały dzień zaczepna działalność nieprzyjaciela. Wspierane silnym ogniem artyleryjskim, ataki zostały rozbite przed własną główną linią bojową w zaciętych walkach wręcz.

W rejonie donieckim nieprzyjaciel atakował z niezmniejszoną gwałtownością aż do wieczora przy użyciu kilku dywizyj strzeleckich i brygad pancernych. Doszło do ciężkich częściowo nie zakończonych jeszcze walk. Oddziały własnej dywizji piechoty przeszły w jednym miejscu do kontrataku i uderzyły we flankę atakującego nieprzyjaciela. Rozproszono pewien w pogotowiu znajdujący się pułk i zniszczono baterię nieprzyjaciela. Również w innym miejscu odparto kontratakiem napór wroga. Oddziały nieprzyjacielskie, które przedostały się przez lód na zajęty przez wojska niemieckie brzeg rzeki, zostały zniszczone, przy czym rozbito kilka czołgów. Jedno działo przeciwlotnicze zniszczyło cztery ciężkie czołgi.

Ostrzeżenie japońskie
pod adresem Związku Sowieckiego

TOKIO. 12.3. W przemówieniu publicznym w Hiblya Hall w Tokio generał-major Sato oświadczył, że gdyby Ameryka w porozumieniu z Rosją zamierzały przystąpić wspólnie do ofensywy we wschodniej Azji przeciwko Japonii, wówczas nie ulega najmniejszej wątpliwości, jaki los spotkać może wschodnio-azjatyckie granice Związku Sowieckiego.

W dalszym ciągu przemówienia gen. Sato mówił o planach wojskowych Anglii i Ameryki, w których wielką nadzieję pokłada się prawdopodobnie w wojnie Niemiec z Rosją. Plany te usiłowały wszelkimi środkami uniemożliwić wspólną akcję Japonii, Niemiec i Włoch, a celem ich było zniszczenie najpierw Niemiec i Włoch, by następnie wystąpić z ofensywą przeciwko Japonii. Należy się zastanowić, oświadcza gen. Sato w dalszym ciągu, z której strony miałaby nastąpić ofensywa przeciwko Japonii. Niewątpliwie Anglia i Ameryka pokładały wielką nadzieję na współpracy z Rosją Sowiecką przez wykorzystanie prowincji nadbrzeżnych jako bazy dla operacji wojennych przeciwko Japonii. Lecz jakkolwiek oba państwa wywierały silną presję na Sowiety, jak to oświadczył Stalin — podkreśla Sato — nie należy się liczyć z tym, by Związek Sowiecki, wystawiony na silny napór niemiecko - włoski od Zachodu, zechciał wyciągać kasztany z ognia dla Anglii i Ameryki.

U.S.A. grozi Argentynie represjami gospodarczymi

GENEWA, (DNB). W artykule politycznym gazety „Philadelphia Reccord", poświęconym polityce Ameryki Południowej, wspomniane pismo grozi Argentynie represjami gospodarczymi z powodu zajętego ostatnio przez nią stanowiska. „Nadszedł czas — stwierdza pismo — by rozpocząć bezwzględną politykę nagradzania naszych przyjaciół i karania naszych wrogów w Południowej Ameryce".

„Philadelphia Reccord" zarzuca Argentynie, że ze wszystkich państw iberyjskich jest ona najbardziej nieprzyjaźnie nastawiona do USA i proponuje, jako ostatni środek zmuszenia Argentyny do posłuszeństwa, wstrzymanie jej wszelkiej finansowej pomocy.

Argentyna nie powinna otrzymać ani jednego penny, jeżeli się będzie opierać wspólnej polityce z Ameryką Północną i z solidaruzującymi się z USA innymi państwami południowo amerykańskiemi. Wspomniane pismo wskazuje łącznie ze swymi pogróżkami na bawiącą obecnie w Waszyngtonie komisję wojskową i morską. W formie konkretnej represji proponuje pismo, aby USA i sprzymierzone państwa nie zakupywały w przyszłości w Argentynie ani łuta pszenicy i ani funta mięsa. W ten sposób zmusi się Argentynę a wraz z nią i Chile, do zmiany zajętego stanowiska.

Brak 800.000 ton kauczuku
Brytyjczycy przyznają się do trudności w zaopatrzeniu

BUENOS AIRES. Komunikat specjalny „Standard" gazety tutejszej kolonii angielskiej podaje znamienne cyfry w sprawie niebezpieczeństwa grożącego mocarstwom zachodnim w zakresie zaopatrzenia w kauczuk. Według urzędowych dokumentów londyńskich, państwom zachodnim pozostaje po stracie dowozów z Azji Wschodniej możliwość importowania tylko 190000 ton rocznie. Natomiast ogólny import w ostatnim roku wyniósł 1275000 ton, z czego same tylko Stany Zjednoczone zużyły do końca października 925000 ton.

Wynika z tego, że w roku bieżącym, nie biorąc pod uwagę Związku Sowieckiego, brakuje co najmniej 800000 ton.

Zapasy surowca kauczukowego w Stanach Zjednoczonych obliczano w październiku ubiegłego roku na 450.000 ton, danych liczbowych ze strony innych sprzymierzeńców nie było. Zastosowanie regenerowanego kauczuku już wówczas stanowiło 23 proc. zużycia Stanów Zjednoczonych. Produkcja syntetycznego kauczuku nie może przed końcem przyszłego roku przybrać w Stanach Zjednoczonych godnych uwagi rozmiarów. Produkcja gumy naturalnej w państwach Południowej Ameryki, łącznie z produkcją plantacyj afrykańskich ma w przeciągu najbliższych dwóch lat osiągnąć 70.000 ton.

Cripps jedzie do Indii

SZTOKHOLM. (DNB). Agencja Reuter komunikuje oficjalnie o wyjeździe Sir Stafford Cripps'a do Indii w charakterze specjalnego delegata. Cripps konferować będzie z wicekrólem Indii i głównodowodzącym wojsk indyjskich na temat wytworzonej sytuacji wojennej.

W związku z wyjazdem Cripps'a wydano w Londynie oficjalne oświadczenie, które mówi m. in. „że wywołany przez pochód Japończyków kryzys w sprawach indyjskich domaga się skupienia wszystkich sił narodu indyjskiego, aby kraj ten chronić przed groźbą inwazji".

Stosunki angio-sowieckie

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi „Stockholms Tiedningen", gazeta „News Chronicle" zastanawia się nad stosunkami między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Rosją Sowiecką. Jedną z głównych rozmów, jakie przeprowadzi ambasador amerykański Winant z Rooseveltem będzie dotyczyła, jak twierdzi londyńska gazeta, stosunku Anglii do Związku Radzieckiego. Z nadejściem wiosny stanie się bezwarunkowo konieczne stworzenie stałej politycznej bazy dla przyszłej brytyjsko-rosyjskiej współpracy. Byłoby rzeczą naturalną, gdyby Rosjanie życzyli sobie zapewnienia angielskiego, że Anglia przy kształtowaniu nowych stosunków po wojnie zagwarantuje to, co Rosja uważa za konieczne.

SZTOKHOLM. Korespondent wojskowy pisma „Observer" donosi, że generała Wavell'a oczekuje w Indiach szereg wielkich zagadnień. Przede wszystkim wystawienie armii hinduskiej napotyka na trudności, brak jest głównie broni do wyszkolenia mas. Ciężkiej broni w ogóle w Indiach nie ma. Korespondent pisze, że samoloty, czołgi i ciężką artylerię trzeba sprowadzać drogą morską. Sprawozdanie swoje kończy korespondent uwagą, że jedyną możliwością jest zorganizowanie „hinduskiej obrony krajowej".

PEWNA LOKATA I ZABEZPIECZENIE

Wezwanie Chandra Bose'go do zrzucenia brytyjskiego jarzma jest punktem zwrotnym w historii Indii. Dowodem panicznych nastrojów, jakie zapanowały w Indiach brytyjskich po tym wezwaniu oraz po sukcesach Japończyków na półwyspie Malajskim i w Burmie, jest ewakuacja wielkich miast, jak Madras, Colombo a nawet Bombaju.

Z Indii nadchodzą obecnie wiadomości wskazujące, że nie tylko Anglicy, ale i ludzie korzystający z dobrodziejstw angielskiego reżimu, a więc maharadżowie, radżowie, sułtanowie tubylczych państw w Brytyjskich Indiach, które są nominalnie niezależni, stali się bardzo nerwowi. Zaczęli na swój sposób zabezpieczać Indie, mianowicie, wywożą swoje skarby: złoto, drogie kamienie i perły. W tym celu oddano im do dyspozycji amerykańskie samoloty transportowe, w których ich bogactwa mają być przewiezione do Stanów Zjednoczonych.

Panowie maharadżowie nie widzą więc obecnie ani jednego miejsca w imperium brytyjskim, które by dawało gwarancję, że ich kosztowności będą w bezpieczeństwie. Powierzają je Rooseveltowi. Będzie on napewno takim samym opiekunem, jakim okazał się przy „pilnowaniu" brytyjskich baz przez Stany Zjednoczone. Skarby Indii są całkowicie zabezpieczone. Jedno nie ulega wątpliwości: skarby te nie wrócą już do Indii.

Admirał King obejmuje całkowitą kontrolę nad flotą U. S. A.

GENEWA. (DNB). Minister marynarki amerykańskiej Knox oświadczył, że admirał Ernest King obejmuje zajmowane dotychczas przez admirała Starke, głównodowodzącego flotą amerykańską, funkcje dowodzącego operacjami floty. W miarodajnych kołach Waszyngtonu oświadcza się, że zmiana ta oznacza objęcie przez admirała Kinga całkowitej kontroli nad całą flotą amerykańską.

AMSTERDAM, (DNB). Według angielskich informacyj specjalnych z Waszyngtonu, admirał Starke został desygnowany na stanowisko dowodzącego „amerykańską flotą wojenną na wodach europejskich". W najbliższym czasie admirał Starke uda się do Londynu by zmienić na stanowisku wiceadmirała Ghormley, najstarszego rangą oficera marynarki amerykańskiej.

Przez Rangoon dalej

SZTOKHOLM. Rozgłośnia burmańska podała we środę, że Japończycy zdobyli dalsze miejscowości na północ od Rangoon. Wojska brytyjskie wycofały się na północ, względnie do centralnej Burmy celem połączenia się ze stojącymi tam wojskami Czungkingu. Anglicy przypuszczają, że najbliższe uderzenie japońskie w Burmie wymierzone będzie na Lashio. Koło Lashio na drodze burmańskiej znajdują się wielkie składy materiału wojennego. Ewakuowanie tego materiału zajęłaby całe miesiące. W Londynie sądzą, że Japonia przywiązuje dużą wagę do posiadania tych składów. Dalej Anglicy przypuszczają, jak donosi brytyjskie biuro prasowe z New-Delhi, że Japończycy uderzą obecnie na Bassein około 90 mil na zachód od Rangoon. Bassein jest jedynym portem burmańskim, pozostającym w ręku aliantów, a posiadającym bezpośrednie połączenie kolejowe i szosowe z Mandalay i drogą burmańską.

Komunikat frontowy agencji Domei donosi z Burmy, że równocześnie z upadkiem Rangoonu rozpoczęły się w różnych częściach Burmy ataki ochotniczych oddziałów burmańskich na wojska brytyjskie.

Australia powinna sama sobie radzić

GENEWA. Australia winna w pierwszym rzędzie oprzeć się na własnych możliwościach, na własnym męstwie i swojej wytrwałości. Australia musi bezwarunkowo oprzeć się na swoich własnych siłach. Tymi krótkimi zdaniami charakteryzuje londyński „Times" w pewnym artykule nastawienie angielskiego kraju macierzystego do sprawy przyjścia z pomocą Australii.

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna donosi, że oddział japońskich krążowników zatopił na Oceanie Indyjskim na zachód od Australii 2 marca krążownik amerykański „Marblehead", który uciekał do Australii.

Podziękowanie cesarza
Pismo odręczne do zwycięzców na Jawie

TOKIO. Cesarska Kwatera Główna oznajmiła we wtorek, że cesarz wysłał pismo odręczne do głównodowodzącego japońskim korpusem ekspedycyjnym na terenach południowych i do głównodowodzącego flotą japońską, w którym to piśmie wyraża on im swoje uznanie za wybitne usługi, jakie złożyła armia i marynarka podczas działań wojennych w Indiach Holenderskich.

W wydanym z okazji rocznicy bitwy pod Mukdenem komunikacie premier Tojo nazwał to zwycięstwo nienaruszalną podstawą dla ugruntowania stabilizacji Azji Wschodniej. Dalej premier stwierdził, że również i obecnie Japonia walczy o istnienie swego państwa. Wojskom japońskim udało się zdobyć jedną za drugą twierdze nieprzyjacielskie w Azji Wschodniej. „Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że los państwa japońskiego rozstrzygnie się dopiero w przyszłości. Należy się spodziewać, że sto milionów obywateli tego państwa podwoi swoje wysiłki i postara się wiernie spełnić polecenie cesarza, aby żadna plama nie padła na pełną chwały, trzy tysiące lat trwające dzieje Japonii". W końcu Tojo podkreślił, że nie zważając na przeszkody i trudności, które jeszcze przyjdą, ostateczne zwycięstwo musi być osiągnięte

Brytyjska masakra w Kairze

RZYM. W czasie ostatnich niepokojów w Kairze, kiedy to zabito ponad 50 brytyjskich żołnierzy i oficerów, zastrzelono, jak podają obecnie neutralne komunikaty, około 300 Egipcjan. Naprężenie wśród ludności egipskiej po szale terroru brytyjskiej soldateski wzrosło do tego stopnia, że przeprowadzenie wyborów staje się problematyczne mimo utrzymania stanu oblężenia.

I to mają być oficerowie...

AMSTERDAM. W dziesięć dni po zamianowaniu sir Jamesa Grigga angielskim ministrem wojny „rada armii" wydała instrukcje, aby podnieść poziom oficerów brytyjskiej armii. Stanowiska nieodpowiednich oficerów mają zająć młodsi zdolni ludzie. Na podstawie tych instrukcyj żąda się opinii o wszystkich oficerach w wieku do 45 lat aż do podpułkownika włącznie.

W instrukcjach tych mówi się między innymi: Stwierdzono, że jest pewna liczba oficerów, którzy nie potrafią skutecznie spełniać powierzonych im obowiązków. Oficerów tych należy natychmiast zastąpić innymi zdolniejszymi ludźmi.

Anglia i Stany Zjednoczone przeciwko Hiszpanii

Eksplozja tak zwanego angielskiego pakunku kurierskiego na [illegible] w Tangerze była nie tylko charakterystyczna dla metod polityki londyńskiej, lecz była również symbolem nastawienia, jakie od stuleci panuje w Anglii w stosunku do Hiszpanii. Była ona charakterystycznym nieposzanowaniem suwerenności narodu, którego zasługi dla cywilizacji, ba, nawet dla ludzkości należy zaliczyć do największych na przestrzeni nowożytnej historii. Od czasu wybuchu wojny Anglia i Stany Zjednoczone podzieliwszy się rolami podobnie jak na innych terenach, usiłują również i w Hiszpanii, osiągnąć ten sam cel: przeszkodzić za wszelką cenę odrodzeniu się Hiszpanii. Sam szef państwa hiszpańskiego nazwał tę rzecz właściwym imieniem w swoim wielkim przemówieniu. wygłoszonym ubiegłego lata z okazji piątej rocznicy narodowej rewolucji, zwracając się z wyraźnymi słowami zwłaszcza pod adresem Stanów Zjtdnoczonych, stwierdził: „W krytycznym momencie ubiegłego roku, kiedy brak było chleba, staraliśmy się sprowadzić z Ameryki Północnej 100.000 ton zboża, które było już zakupione i gotowe do podziału. Lecz wysiłki nasze rozbiły się o stanowisko Stanów Zjednoczonych, a zapasy nasze pozostały na molach. Kiedy zaś później zdawało się. że Hiszpanii oferuje się pomoc i gospodarczą współpracę, zawsze spoza zasłony zewnętrznej gotowości do pomocy wynurzały się co raz to nowe próby powiązania ją z polityczną opieką, która nie da się pogodzić z naszą suwerennością i narodowym honorem".

Jest to typowo anglo-amerykańskie postępowanie i przejściowy ostatni etap procesu, jaki Anglia rozpoczęła realizować w epoce Filipa II i Elżbiety w ten sposób, że zadawała systematycznie hiszpańskiemu imperium światowemu ciosy, które musiały doprowadzić do jego zguby. Drake i Raleigh zrabowali z błogosławieństwem Elżbiety hiszpańskie okręty ze srebrem. Zachodnioindyjskie posiadłości Hiszpanii zostały najpierw zniszczone i spalone, a w końcu całkowicie złupione, nieszczęsna zaś wojna sukcesyjna na początku 18 stulecia umożliwiła atak na Gibraltar i nieustanną od tej pory kontrolę nad hiszpańskim handlem kolonialnym przez flotę brytyjską. Wspólna gra jednak ze Stanami Zjednoczonymi rozpoczęła się dopiero po raz pierwszy w końcu ubiegłego wieku, gdy Anglia udając „pośrednika" między Madrytem a Waszyngtonem, przyznała Yankesom dokładnie wszystko to, co oni chcieli jeszcze uzyskać od kwitnącego niegdyś imperium światowego Hiszpanii. Podczas kryzysu marokańskiego znowu Anglia była tym czynnikiem, który wcisnął Hiszpanię między siebie i Francję, przy tym jedną pozbawił jej pretensyj, a drugą odsunął od cieśniny morskiej, a mimo to nie ściągnął na siebie gniewu obydwóch zainteresowanych partnerów. Salvador de Madariaga, najbardziej eksponowany genewski apostoł hiszpańskiej narodowości, a przez to z pewnością wolny od podejrzeń świadek, stwierdził pewnego razu, że Anglia nie była dobrym przyjacielem Hiszpanii — przekonanie, którego słuszność każdy Hiszpan może codziennie potwierdzić.

W praktyce bowiem zastosowano wobec Hiszpanii blokadę. Anglia otwarcie zmierza do tego, by wtrącić naród hiszpański w najgorszą biedę i nędzę i przygotować go do bolszewizmu w tym samym stylu, w jakim szerzy ona ten bolszewizm u siebie samej, „w domu". Było to oczywistym szyderstwem, gdy Churchill jakiś dobry rok temu oświadczył, że Hiszpania ma stale „po swej stronie najlepsze życzenia Anglii" i że tak samo jak w czasie wojny domowej interesy i polityka Wielkiej Brytanii nie opierają się na niczym innym, jak tylko na „niepodległości i jedności Hiszpanii". Powiedział to ten sam Churchill, który w czasie wojny domowej wyraźnie zapewnił pewnego argentyńskiego dziennikarza, że on jako Anglik życzy sobie zwycięstwa „drugich" — a więc bolszewików, „ponieważ Franco może stanowić niebezpieczeństwo dla brytyjskich interesów, „drudzy" zaś nie". Nieco mniej brutalnie przy użyciu zwykłej swego czasu formuły o nie mieszaniu się zarysował również wyraźnie angielskie zamiary wobec Hiszpanii ówczesny minister spraw zagranicznych Eden, oświadczając, że należy jasno postawić granicę „między niemieszaniem się w czysto hiszpańskie sprawy a niemieszaniem się tam, gdzie wchodzą w grę interesy brytyjskie".

Obojętną jest więc rzeczą, czy się zatrzyma przy słowach Churchilla czy Edena, czy też Attlee'go, który wówczas jako opłacany 2000 funtów rocznie przywódca opozycji jego królewskiej mości przy dźwiękach brytyjskiego hymnu królewskiego wznosił według moskiewskiego zwyczaju ściśniętą pięść w Madrycie i udzielił angielskim najemnikom po stronie hiszpańskich bolszewików nazwy „brygada Attlee'go", — zawsze dojdzie się do tego samego rezultatu: Anglia życzy sobie Hiszpanii niezjednoczonej, ponieważ jest to równoznaczne ze słabością Hiszpanii.

Anglia, a wraz z nią i Stany Zjednoczone, są bardzo żywo zainteresowane każdym ruchem, który może przeszkodzić wewnętrznej spójni Hiszpanii. To też bez skrupułów rozrywa się dopiero co zabliźnione rany i podburza się wszystkie pozostałe jeszcze resztki grup politycznych przeciwko sobie. Dla lewych radykałów przygotowano obietnicę powrotu Negrina, dla monarchistów natomiast restauracje królestwa. Podczas gdy bolszewicki ambasador w Londynie, Majski, uczęszcza do kościoła a angielscy arcybiskupi modlą się na intencję Sowietów, chciałaby Anglia — jak widzieliśmy tradycyjny wróg katolickiej Hiszpanii — zjawić się akuratnie w tym kraju jako obrońca katolicyzmu i spróbować w ten obłudny sposób podburzyć hiszpańskich katolików przeciwko tym wszystkim, którzy zarówno w czasie wojny domowej, jak i obecnie, aktywnie zwalczają głównego wroga każdej religii, bolszewizm.

Od razu stanie się jednak jaśniejsza wspólna gra Anglii i Stanów Zjednoczonych, jeśli się wspomni o tym, jak dalekosiężną i błogosławioną w skutki rolę kulturalną ma do tej pory do spełnienia Hiszpania w Ameryce Łacińskiej. Powszechny rozwój historyczny sprawił, że z dawnych hiszpańskich wicekrólestw po tamtej stronie Atlantyku powstały samodzielne państwa o rozmaitej strukturze politycznej i różnorodnego charakteru. Pozostało im jednak wszystko to, do czego przyznają się one przecież każdego roku podczas rocznicy odkrycia Ameryki: wspólne poczucie wspólnego źródła właściwej im kultury w europejskim państwie Hiszpanii. Spełnieniu tej misji, do której narodowa Hiszpania w większej mierze jest powołana, aniżeli słaba niegdyś monarchia lub liberalna republika, przeszkodzić ma jednak generalny atak Yankesów z północy. Tak więc i w tym wypadku cegiełka po cegiełce tworzy się obraz anglo-amerykańskich machinacyj przeciwko krajowi, który poza tym ma być zamieniony na punkt wypadowy do walki przeciwko Niemcom, a zatem na teatr wojny, o którym Anglicy i Amerykanie w swoich dyletanckich wizjach strategicznych wciąż jeszcze marzą.

Tymczasem jednak narodowa Hiszpania już od dawna krwią swoją zdobyła sobie prawo do udziału w odbudowie nowej Europy. Generał Milan Astray obliczył straty tylko w armiach generała Franco w czasie wojny domowej w walce przeciwko bolszewizmowi na 70.000 zabitych i około 335.000 rannych. A dzisiaj Niebieska Dywizja ramię przy ramieniu z wojskami niemieckimi walczy na wschodnich polach bitew znowu przeciwko bolszewizmowi. W swojej wielkiej mowie w Sewilli zwrócił Franco jeszcze raz uwagę na związki zachodzące między hiszpańską wojną o wolność a europejską krucjatą przeciwko bolszewizmowi, oświadczając, że bez zwycięskiego zakończenia wojny przez narodową Hiszpanię nie byłoby dzisiaj ochotników hiszpańskich na szerokich równinach Związku Sowieckiego. Lecz z bogactw Europy Wschodniej, którą zorganizują zwycięskie Niemcy, będzie korzystała również Hiszpania. Posłużą jej do gospodarczej odbudowy, od której ją raz na zawsze chciała odciąć Anglia. („D. A. Z.")

Płacz dzieci

Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt, jak również kat narodu angielskiego Winston Churchill trąbią na cały świat, że w teraźniejszej drugiej wojnie światowej chodzi o ratowanie demokracji. Także i gdzieindziej znajdujemy ludzi, którzy święcie wierzyli i wierzą w demokrację, i to od czasu, gdy gazety w Europie były pełne wypocin żydów oraz ich popleczników. Iluż to wierzyło naiwnie, że tam, gdzie się dużo mówi o demokracji, rzeczywiście ta demokracja istnieje i że naród decyduje o swoich losach. Przekonanie, że słowo demokracja jest w rzeczywistości szyldem, pod którym uprawia się oszukiwanie narodu na wielką skalę, docierało do świadomości ludzi krok za krokiem.

Jak wygląda demokracja pana Roosevelta dowiedział się świat niedawno z „Nowojorskiej gazety państwowej". Gazeta ma pretensje do nowojorskich władz miejskich, że troszczą się o najrozmaitsze rzeczy, nawet o najbardziej śmieszne, lecz przechodzą do porządku dziennego nad płaczem dzieci. Kierowniczka wydziału higieny miejskiej administracji szkolnej, dr. Adela Smith, wykryła rzeczy, nad którymi powinni się głęboko zastanowić nawet najwięksi „dusi-grosze" w miejskiej radzie szkolnej. Liczba dzieci chorych na serce, gruźliczych, ułomnych i cieleśnie upośledzonych wzrosła tak bardzo z powodu zaprzestania dożywiania w szkole oraz z powodu złych warunków socjalnych, że trzeba żywić poważne obawy o przyszłe młode pokolenie Nowego Jorku. Stosunki jakie w chwili obecnej skonstatowano, są wstrząsające. Dr. Adela Smith pisze w swoim sprawozdaniu:

„Prawie 135.000 dzieci w wieku szkolnym na terenie Nowego Jorku po mału umiera z głodu. W ciągu ostatnich sześciu lat kryzysowych zostały tak wycieńczone z powodu niedożywiania, że nie mogą przyswajać sobie normalnych wiadomości szkolnych. Zagrożona jest prawie jedna czwarta dzieci w dzielnicach robotniczych we wschodniej i zachodniej części Manhattanu i Harlemu. Niebezpieczeństwo grozi nie tylko samym nieletnim ofiarom, które psychicznie zupełnie marnieją i wymierają; zagrożony jest także samorząd, który będzie musiał pokrywać rachunek za wychowawcze i socjalne grzechy, popełnione na tej armii dzieci, i to w postaci konieczności utrzymywania przepełnionych szpitali, zakładów poprawczych i realizowania gniotącego budżetu socjalnego. Jest niedopuszczalne przechodzić do porządku dziennego nad fatalnymi skutkami stałego niedożywiania i nad pedagogicznym zaniedbaniem całej generacji dzieci w wieku szkolnym".

Tak to wygląda w „demokratycznym" państwie prezydenta Franklina Delano Roosevelta. I tak to wygląda w samorządzie, w którym żyd półkrwi La Guardia przy pomocy różnych sztuczek wyborczych stale wybierany jest na burmistrza. Dla obrony tej demokracji prowadzi się obecną drugą wojnę światową. W dodatku dla obrony zbrodni, którą popełnia się tam, gdzie panują żydzi i ich towarzysze.

(„Der Stürmer").

Z BENGAZI DO PORTU DARWINA

Historię teraźniejszej wojny będzie można w przyszłości wyczytać z notatek o kwaterach głównych generała Wavell'a. Generał ten był przez krótki czas w Bengazi, wkrótce po tym w Atenach i Belgradzie, następnie w Kairze, dalej gdzieś na Bliskim Wschodzie, wreszcie w Indiach, po czym udał się do Singapoore, stamtąd na Jawę, a obecnie, według wiadomości z Włoch, wylądował w Australii, w Porcie Darwina. Może zainstaluje się jeszcze nad kanałem Panamskim, zanim powróci do zwyciężonej Anglii, poniósłszy ostateczną klęskę. Podróż jego naokoło połowy kuli ziemskiej nie była dobrowolna; każda nowa nazwa miejscowości, czy też kraju, dokąd się udawał, oznacza brytyjskie klęski.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni osiągnęli Japończycy niezmiernie doniosłe sukcesy na Pacyfiku. A więc w 2 bitwach morskich (27 lutego i 1 marca) zatopili pięć nieprzyjacielskich krążowników i sześć kontrtorpedowców, oraz ciężko uszkodzili cztery dalsze krążowniki. Oznacza to faktyczne zniszczenie trzonu skombinowanej floty wroga przez japońskie jednostki morskie operujące na wodach Indyj Holenderskich. Wróg nie będzie zdolny do prowadzenia akcji na mniejszą skalę na rozległych obszarach Oceanu Spokojnego, stracił bowiem najszybsze swoje jednostki. Ujawniła się więc niezaprzeczalna przewaga Japonii na morzu.

Oprócz tego Japończycy wylądowali na Jawie i zmusili do kapitulacji stutysięczną armię sprzymierzonych. Jakżeż wygląda wobec tego niedawne twierdzenie anglo-amerykańskiej służby sprawozdawczej, że japoński atak został w zarodku zlikwidowany, że zatopiono liczne transportowce, że Amerykanie i Holendrzy pobili na tym obszarze Japończyków na morzu, lądzie i w powietrzu. Jeszcze przed trzema tygodniami b. królowa Wilhelmina wyraziła się, że sprzymierzeni śmieją się na myśl o zdobyciu Jawy.

W Londynie i Waszyngtonie panuje bardzo poważne zaniepokojenie. W obu krajach głośno wołają o rozpoczęcie ofensywy. „Times" zaznacza, że jest nieszczęściem, iż sprzymierzeni w chwili obecnej ograniczają się do strategicznej defensywy na całym świecie. Należy rozpocząć przynajmniej „taktyczną" ofensywę, i to gdzie się tylko da. Większość narodu w Brytanii i Stanach Zjednoczonych tego żąda. Amerykanin Willkie wymyślił klasyczny zwrot: sprzymierzeni „powinni zacząć myśleć teoretycznie kategoriami ataków". A więc: teoretycznie, to znaczy, że nie są praktycznie zdolni do akcji militarnej. Jednak przypominamy sobie, że Churchill mówił w Waszyngtonie i Ottawie zupełnie co innego, a mianowicie, że sprzymierzeni pod względem strategicznym muszą się ograniczyć w 1942 r. do wyczekiwania i zaniechania wszelkiej akcji. Od czasu przemówienia Churchilla Wielka Brytania i Stany Zjednoczone otrzymały dalsze ciężkie cięgi, które pogorszyły sytuację. Nic w tym nie zmieni niecierpliwienie się angielskiego i amerykańskiego narodu. Na odwrót, działania na całym świecie dyktują narody mocarstw Paktu Trzech; częściowe akcje, sprzeczne z podstawową zasadą Churchillowską o militarnej defensywie, nie świadczą o sile, ale są dowodem nerwowej słabości.

Po wezwaniu Chandra Bose'go Indie znalazły się w sferze działań wojennych. Japończycy słusznie podkreślają, że po sukcesach w Burmie i zdobyciu Rangoonu upadają nadzieje sprzymierzonych, pokładane w Chinach Czlang-Kai-Szeka. Wzrastające cyfry zatopionego tonażu — w lutym 700.000 trb. — rujnują brytyjską potęgę morską; imperium brytyjskie ma co raz to większe trudności z zaopatrzeniem własnych frontów i frontów narodów sprzymierzonych. Każdy sukces w Indiach Holenderskich i Burmie odbija się na europejskim terenie wojny; zatopienie każdego statku na Atlantyku przyczynia się do ulżenia Japończykom.

Niezdolność anglo-amerykańskich mocarstw do rzeczywistej akcji ofensywnej znajduje swój oddźwięk na Kremlu, jak to wynika z przemówienia Litwinowa w Ameryce. Odwrotnie, nieznaczne wojskowe przedsięwzięcie na małą skalę—n. p. dwugodzinna akcja spadochroniarzy brytyjskich na wybrzeżu Kanału — ma na celu trzymanie w karbach bolszewików. A ci kontynuują swoje ataki z tego samego powodu, choć są one bezsensowne z punktu widzenia ogólnej sytuacji wojennej: pędzą żołnierzy swoich na śmierć, by otrzymać za to pomoc.

(„D. A. Z.")

Wielkie zadania

BERLIN. (DNB). Wszędzie na zajętych terenach na wschodzie opracowywuje się obecnie wielkie linie wytyczne dla przyszłej organizacji gospodarstwa wiejskiego. Przed Krajem Wschodnim stoją następujące wielkie zadania: powiekszenie uprawy kartofli, polepszenie stosunków w dziedzinie roślin pastewnych i nasilenie uprawy koniczyny i roślin pastewnych. Przede wszystkim uprzywilejowana ma tu być uprawa kartofli nasiennych, ponieważ niema kraju w Europie, którvby mógł produkować zdrowsze i wolniejsze od zarazków rośliny nasienne. Dla podniesienia wydajności wymagane są przedewszystkim większe melioracje. Lecz również już sama lepsza technika uprawy może z biegiem czasu wybitnie poprawić dochód z hektara. Uprawa buraków cukrowych ma być spotęgowana aż do całkowitego wykorzystania zdolności wytwórczych cukrowni. Poza tym należy pomnożyć pogłowie owiec i zwiększyć uprawę lnu. Dotychczas wieśniak bałtycki sprzedawał około 30 proc. swoich płodów, podczas gdy wieśniak niemiecki około 70 proc. Obok wzmożenia produkcji wymagane jest zwiększenie dostaw na rynek. Zarząd gospodarki wiejskiej, który jest obecnie organizowany, pociągnie organy miejscowego samorządu do daleko idącej współpracy.

PLANY ZBOLSZEWIZOWANIA AMERYKI

2 stycznia 1936 r. Amerykański dziennik „New York American" podał niezwykle sensacyjną wiadomość: policja państwowa dostała w swoje ręce plan zbolszewizowania Stanów Zjednoczonych, rozrzucony wśród robotników i żołnierzy z polecenia moskiewskiego kominternu w 2 milionach egzemplarzy. Plan przewidywał co następuje:

1. Zorganizowanie generalnego strajku we wszystkich stanach Północnej Ameryki,

2. obsadzenie wszystkich arsenałów wojskowych przez zaskoczenie lub siłą w celu uzbrojenia zwolenników, zbuntowania wojska i wymordowania policji przy pomocy gazów trujących,

3. aresztowanie wszystkich członków rządu, przywódców antykomunistycznych oraz natychmiastowe zorganizowanie rewolucyjnych komitetów robotniczych,

4. zorganizowanie amerykańskiego państwa sowieckiego i ogłoszenie „dyktatury proletariatu", którego zadaniem będzie natychmiastowe rozstrzelanie wszystkich duchownych i wrogów rewolucji,

5. przymusowe wprowadzenie reżimu sowiecko-rosyjskiego według systemu Lenina i Trockiego z 1917,

6. zkomunizowanie kobiet i zburzenie świątyń.

Od dawna nie jest tajemnicą, że plan taki rzeczywiście istniał. Natomiast tajemnicą jest dla niewtajemniczonych, dlaczego plan zbolszewizowania Ameryki nie został zrealizowany. Odpowiedź jest następująca:

Głównym celem bolszewików jest urzeczywistnienie całkowitego panowania żydów nad światem. Urzeczywistnieniu tego celu przeszkadzały Niemcy, sprzymierzone z nimi Włochy oraz Japonia. Rozbicie tych antyżydowskich, a przez to antybolszewickich państw mogło być dokonane tylko przez rozpętanie drugiej wojny światowej. Gdy na przełomie roku 1935/36 bolszewicka centrala w Moskwie doszła do przekonania, że rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w odpowiednim momencie będą gotowe rozpocząć nową wojnę światową, odpadł powód zmuszenia Stanów Zjednoczonych od wewnątrz, przy pomocy rewolucji bolszewickiej, do wzięcia udziału w wojnie z Niemcami, Włochami i Japonią.

Tak w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych są rozumni ludzie, którzy w skrytości ducha życzą zwycięstwa nie bolszewikom. Wiedzą oni, że zwycięstwo bolszewizmu oznacza pewną ruinę całego świata.

Werbunek do armii światowego żydostwa

AMSTERDAM. Brytyjska służba prasowa donosi, że jedna z przodujących osobistości amerykańskiego żydostwa, Rabbi Abba Hillel Silver z Cleveland, który przybył w poniedziałek do Londynu, odbędzie „błyskawiczną podróż" po całej Wielkiej Brytanii z hasłem „wielkiego apelu Palestyny". Rabbi, który został przyjęty przez prezesa światowej syjonistycznej organizacji Chaima Weizmana, przekazał po swym przybyciu pozdrowienia narodu amerykańskiego dla narodu Wielkiej Brytanii. Rabbi Silver, będący wiceprezydentem organizacji syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że przybył do Anglii dla wspierania palestyńskiego apelu wojennego, który ma być zapoczątkowany w Londynie. Oznajmił on, że przemawiał już wszędzie w Stanach Zjednoczonych na zgromadzeniach i popierał zorganizowanie armii światowego żydostwa, która ma walczyć przy boku sprzymierzonych

Aresztowania w Indiach

BANGKOK. Według wiadomości, podanej przez rozgłośnię w Kalkucie, prezydent hinduskiego Forward-Blocks, Sardar Sardull Singh został aresztowany przez policję brytyjską na podstawie hinduskiego prawa o obronie narodowej. Forward-Block jest to założona przez Subhasa Chandra Bose'go radykalno-rewolucyjna grupa w kongresie, a Sardar Sardull Singh był prawą ręką Bose'go w Indiach. W związku z tym hinduskie sfery w Bangkoku czynią uwagę, że blisko Bose'go stojący przywódcy będą aresztowani. W ten sposób Anglia chce przeszkodzić powstaniu. Przypominają również o tym, że brat Bose'go Sarat Chandra Bose został już w grudniu zaaresztowany i dotychczas jeszcze przebywa w więzieniu.

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

Rady gospodarcze na marzec

Wobec tego, że klimat nasz różni się nieco od środkowo-europejskiego, zamieszczone poniżej rady gospodarcze na marzec mogą być w całej pełni aktualne.

Zbliża się okres pierwszych prac wiosennych. W razie silnych roztopów odprowadzać wodę z pól, najlepiej na łąki, by je użyźnić, ale tak, aby woda tam nie stała, bo łąki łatwo zabagnić. Stajnie przewietrzać, ale nie wyziębić, bo się bydło leni i jest więcej wrażliwe na zimno. Bydłu roboczemu poprawić paszę. Koniom zwiększyć obrok. Naprawiać wozy, uprząż i płoty. Budynki oporządzić, bielić wewnątrz, mieszając wapno z ałunem, który tępi muchy.

Maciory dobrze żywić, bo w tym czasie rodzą. W chlewie najlepiej prosięta oddzielić od lochy kratą drewnianą i parę razy w ciągu dnia przysadzać do ssania — zresztą zabierać za kratę — mniej jest szkody przez duszenie i inne przypadki. Zwykle prosięta ssać mają najmniej 2 tygodnie, potem powoli się je odsadza. Przeznaczone do chowu i rozplodu, powinny ssać do 6 tygodni. Nieść się zaczynają gęsi, kaczki i kury, a nieco później i indyki, trzeba im wcześnie przysposobić zagrody do siedzenia i siedzące pilnie opatrywać. Klacze stanowić.

Młócić i czyścić łubin. Inne nasiona i wszystkie nawozy powinny być gotowe na miejscu. Ziemniaków pilnować by nie zrosły. Na nasienie dobywać z kopców, przebierać starannie i w bezpiecznym, ciemnym, miejscu rozkładać, by przewiędły, gdy ziemia sucha wcześniejsze sadzić, szczególnie w ogrodach. Oczyszczać pola z kamieni. Bronować łąki, by je oczyścić z mchów. Bronować też koniczynę, a miejsca puste podsiewać inkarnatką, seradelą lub rajgrasem jednorocznym. W żyto wsiewać koniczynę białą, seradelę na najsuchszych miejscach, na wilgotnych zaś dopiero za miesiąc. Myszy polne i inne robactwo pilnie niszczyć. Zasilać słabe oziminy nawozami sztucznymi. Nie zaczynać siewu, póki rola nie obeschnie. Pierwsze siewy to groch, owies, jare żyto i pszenica, marchew i trochę mieszanki na paszę. Rolę pod późniejszy siew włóczyć.

W ogrodzie warzywnym grzędy przygotować, nawozić, wysiać kapustę na rozsadę. Nasienia użyć dobrego z pewnego źródła, własne jest często liche, zwyrodniałe; najlepsza kapusta na krótkich głąbach, niska, a szeroko głowiasta; selery w okna pikować; siew w inspekcie ogórków, cebuli, szczypioru i porów. Można sadzić grupy macoszek, niezapominajek, prymulek, laku. Trawniki gnoić, zmiatać i walcować. Konwalie sadzić. W przeschniętym gruncie siać marchew, groch, rzodkiewkę, pietruszkę, szpinak. Oczyścić i nawozić warzywa trwałe, jak szparagi, rabarbar.

W sadzie poglądać drzewa — pozostałe jeszcze suche liście, obierać gniazda gąsienic; róże i drzewka owocowe powinny już być pocięte, obcinać niepotrzebne gałęzie, nacierać maścią ogrodniczą, szczepić, sadzić w doły kopane w jesieni. Przesadzać: agrest, porzeczki, maliny, bez i inne krzewy.

W pasiece wyloty uli ocieniać, przewietrzać i osłaniać przed słońcem, by pszczoły zbyt wcześnie nie wylecialy, gdyż chłodna pora jest dla nich szkodliwa. W razie potrzeby podkarmić syropem z cukru.

Czy warto przeszczepiać stare drzewa owocowe?

Mając w sadzie drzewa, które wydają owoc lichy i niepokupny w handlu, można drzewa te przeszczepić dobrymi odmianami handlowymi. Drzewa mogą być nawet 10—15-letnie. Oczywiście muszą być zdrowe. Do przeszczepienia brać pędy z drzew rodzących pokupne owoce, np. jabłonie: Boskopy, Malinowe, Oberlandzkie, Landberskie i Antonówki, Śliwki: Węgierki włoskie i Uleny. Gruszki: Józefinki, Fawerytkę, Bera Hardy. Z wiśni: Szklanki polskie, Łutówki i Osthajmkę, a z czereśni: Czarną Fromę, Koburską majową i Olbrzymkę.

Odpowiednią porą do szczepienia jest chwila, kiedy drzewa poczynają się rozwijać, mniej więcej w połowie marca, a u nas, jak np. w tym roku, znacznie później. Chcąc dokonać szczepień, należy przygotować: ostry nóż, drabinę, kamień do ostrzenia noża, piłkę ogrodniczą, maść do drzew i rafię.

Naturalnie trzeba mieć w pogotowiu jednoroczne pędy dobrych odmian owoców, które chcemy w stare drzewa wszczepić. Do pracy przystępujemy, przycinając najpierw gałęzie. Niższe gałęzie ciąć dłużej, wyższe krócej, w formie korony. W grubsze gałęzie, t. j. mniej więcej 6 cm, wszczepiać po dwa zrazy, czyli pędy; w gałęzie grubsze aniżeli 6 cm, wszczepiać można nawet po 3 pędy. Wszczepień dokonywać w równych odstępach dookoła gałęzi. Cięcia do szczepienia wykonywać ostrym nożem.

Szczepić można sposobem zwanym w sarnią nóżkę. Tego szczepienia dokonuje się wtedy, gdy jeszcze kora nie odstaje. W tym celu wycina się płytko trójkątny rowek długości 5 cm. — dołem klinowato. Do tego rowka dostosowujemy zraz — odpowiednio klinowato zacięty. przy czym pączek winien się znajdować na równi z powierzchnią ściętej gałęzi. Zraz silnie, lecz ostrożnie w rowek przyciskamy, skręcamy rafią i zasmarowujemy maścią ogrodniczą. Drugim sposobem szczepienia jest t. zw. kożuchowanie. Stosuje się je wtedy, gdy soki już ruszyły i kora odstaje. Przy kożuchowaniu rozcinamy tylko korę. Zraz ukośnie zacinamy i wsuwamy za korę w miejscu, gdzie ją przecięliśmy. Po tej czynności obwiązujemy korę silnie rafią, a miejsca rozcięte smarujemy maścią ogrodniczą. Rany należy zasmarować tak, by dostęp powietrza był niemożliwy.

—oOo—

Pielęgnacja drzew owocowych

Sami ponosimy winę za to, że za mało zainteresowania poświęcamy naszym drzewom owocowym. Gdy drzewko wsadzimy, to nam się wydaje, że jakoś urośnie. Dajemy pod nie trochę mierzwy, czasem okrywamy drzewo słomą, żeby nie zmarzło i na tym poczęści cała opieka rolnika nad drzewkiem się kończy. Zapominamy o tym, że drzewa i krzewy owocowe muszą być przycinane. Przycięć tych dokonuje się, gdy drzewa są w stanie spoczynku, czyli w stanie bezlistnym. Zasadniczo roślinom przyciętym mróz nie szkodzi, przycinać je można w dni pogodne i nie po silnych mrozach — w ciągu całej zimy aż do wiosny. Drzewka sadzone w jesieni — lepiej przyciąć dopiero wiosną.

W pierwszym roku po posadzeniu i to w marcu lub na początku kwietnia, przycina się czereśnie, wiśnie i śliwki. Jabłonie i grusze przycina się w drugim roku. Tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy sadzona odmiana za silnie rośnie, można i te drzewa przyciąć w pierwszym roku. Cięć dokonujemy w celu uformowania korony drzew i wzmocnienia gałęzi. I tak u śliwek, wiśni, czereśni i jabłoni pozostawiamy w koronie 5 gałęzi. Górne gałęzie tniemy krócej, dolne dłużej. Gruszom i czereśniom o wzroście piramidalnym pozostawiamy sześć gałęzi, a resztę wycinamy przy nasadzie.

U starych drzew nie stosujemy już przycięć, lecz wycięcia, czyli prześwietlenie, to znaczy, że wycinamy z korony gałęzie, które za gęsto przy sobie rosną. Przestrzeń między gałęźmi winna wynosić conajmniej 50 cm. Również krzyżujące się w środku gałęzie i rozwidlenia, jak również wilki należy pousuwać. Właściwie to nie powinno się dochodzić do wycięcia gałęzi ze starych drzew. Okaże się to też zupełnie niepotrzebnym, jeśli młode drzewko należycie się pielęgnuje. W razie wycięcia gałęzi z korony, trzeba zasmarować zadane rany maścią ogrodniczą.

—oOo—

Zmarznięte kartofle też mają dobry smak!

Żaden kartofel nie może zniszczeć. — Rady, jak spożytkować zmarznięte kartofle.

Często przy zakupach otrzymuje się nadmrożone kartofle, które później — wiemy o tym wszyscy — jeśli się je źle przyrządzi, mają nieprzyjemny, słodkawy smak.

Zasadniczo przyrządzamy kartofle jako kartofle w mundurach; zasada ta ma zastosowanie również do kartofli zmarzniętych. Ażeby nie dopuścić do tego, by kartofle miały słodki smak, należy je przedtem wieczorem włożyć do zimnej wody by w niej odtajały. Ostatnio stwierdzono, że powolne odtajanie kartofli nie jest konieczne. Rzuca się je natychmiast do gotującej się wody, gotuje się je i używa następnie jako kartofli w mundurach, kartofli pieczonych lub do innych potraw ziemniaczanych.

Zaleca się również do wody, w której gotują się kartofle dodawać soli i trochę octu. Dokładne jednak próby wykazały, że dodatek octu i soli rozmaity ma wpływ na kartofle. Wszystko zależy od tego, z jakim gatunkiem kartofli ma się do czynienia i jaki jest stopień ich zmrożenia. Dlatego też ten rodzaj przyrządzania powinna wypróbować sama gospodyni.

W gospodarstwie domowym zdarza się, że trzeba kupić większą ilość kartofli, które powinny wystarczyć na dłuższy czas, a brak odpowiedniego miejsca do przechowania ich. Katofle wówczas łatwo się nagrzewają i gniją. Aby tego uniknąć, lepiej jest od razu zgotować wszystkie w łupinach. Wówczas daleko łatwiej można je przechować. Właśnie przy wyższych temperaturach, gdy kartofle tają i łatwo stają się miękkie, zaleca się bardzo ten sposób.

Jeśli się jednak ma już nadpsute lub nagniłe kartofle, to trzeba spróbować następującego sposobu przyrządzenia:

Gotuje się kartofle w łupinach, potem obiera się je z tych łupin i tarkuje, gdy oziębną. Potarkowane kartofle rozściela się na papierze lub bezpośrednio na blasze i suszy się w piecu piekarskim, często je przewracając.

Te wysuszone krupy kartoflane mogą być używane jako namiastka tartej bułki, a także do zupy kartoflanej.

Jest zatem rzeczą, możliwą całkowicie spożytkować kartofle nawet wówczas gdy nie są one tak zupełnie bez zarzutu, jakbyśmy sobie tego życzyli.

Jak paść krowy pod wiosnę?

Lepiej jest nie karmić krów sieczką, lecz dawać im słomę całą za drabinkę lub też mieszać ją z sianem czy jakąkolwiek inną paszą, czyli robić tak zwaną trząskę. Krowa wybiera sobie wtedy tylko części smaczne i pożywne, a zostawia mniej pożywne i gorsze, które potem idą na ściółkę. Nie wszędzie jednak można sobie na to pozwolić. Tam, gdzie niema za dużo słomy i nie idzie o to, aby przerobić ją wszystką na nawóz, lepiej jest wziąć sieczkę tylko nie bardzo krótką (najlepiej 3-calową). Krowy karmione słomą owsianą dają mniej mleka i tracą siły. Lepiej przeto dodawać jej potrochu i rznąć na sieczkę wraz ze słomą żytnią z wyczanką i seradelanką. Buraki i brukiew również lepiej dawać całe, bo wtedy krowy, gryząc je trawią. Ale znów, gdy buraki lub brukiew posiekamy i zmieszamy z sieczką — to sieczka zmięknie i będzie smaczniejszą dla bydła. Więc, jak dowodzi gospodarskie doświadczenie, lepiej jest siekać (a jeszcze lepiej szarpać na szarpaczu) i mieszać z sieczką. Do takiego obroku dobrze było by dodawać otrąb pszennych po 2 do 3 kilogramów. Krowy będą się wtedy dobrze trzymały i więcej mleka dawać. Dobrze też jest dawać trochę soli do lizania, a także nieco szlamkredy lub fosforanu wapnia, zwłaszcza krowom cielnym i świeżo ocielonym. Te dodatki podniecają chęć do jadła i wzmacniają bydlę.

Kartofli krowie mlecznej daje się zwykle do 20 kilogramów dziennie; brukwi około 30 kilogramów; buraków można dawać tyle, ile krowy zjedzą, ale wtedy trzeba koniecznie dodawać fosforanu wapnia lub szlamkredy.

Kartofle przysparzają mniej mleka, ale zato tuczą doskonale (do utuczenia średniego bydlęcia potrzeba około 10 korcy). Tucząc krowę, daje się jej kartofli tyle, ile ich zje, a nie poji się wcale. Tuczenie takie trwa około 10 dni do 2 tygodni. Brukiew jest mniej pożywna niż buraki, natomiast podnieca chęć do jadła. Mleko krów pasionych brukwią czuć ale jeżeli ją zjadają na dworze, to mleko zapachu brukwi nie nabiera. Buraki są doskonałą paszą mlekopędną, ale gdy się zanadto mleko pędzi z uszczerbkiem dla sił i zdrowia krów, to nie dziw, że mogą schudnąć.

Najlepsze ze wszystkich okopowizn są pasternak i marchew, bo zawierają dużo tłuszczu. Zagranicą uprawiają dużo pasternaku na paszę dla bydła.

Z 5 kilogramów kartofli bydlę ma tyle pożytku co z 9 kilogramów buraków lub z 11 kilogramów brukwi.

Jak oduczyć od pijaństwa

Niezawodną pomocą w zwalczaniu pijaństwa jest mała, ścieląca się po ziemi roślinka, o nazwie kopytnik pospolity. Wyrasta dziko w cienistych gajach i na miejscach wilgotnych, wapnistych. Listki ma skórzaste, przypominające kształtem odcisk wykroju kopyta, skąd też pochodzi nazwa tego ziela. Kwitnie na wiosnę, niepozornymi kwiatkami barwy czerwono-brunatnej. Korzeń kopytnika jest zgrubiałym i pachnącym kłębem o smaku ostrym i gorzkawym.

Te właśnie podziemne części rośliny stanowią o jej wartości. Korzeń kopytnika, wykopany w jesieni, należy oczyścić z ziemi, wysuszyć przy piecu i przechować do użytku. Jeżeli chcemy zaś odzwyczaić kogoś od wódki, bierzemy stołową łyżkę pokruszonego korzenia i gotujemy go w ciągu kwadransa w dwóch szklankach wody. Tak przygotowaną esencję trzymać można w butelce i w miarę potrzeby dolewać do wódki, licząc łyżkę stołową na szklankę alkoholu, można również zaprawiać kopytnikowym wywarem zupy i sosy, skrapiać bieliznę i pościel alkoholika, który oczywiście nie powinien nic o tym wiedzieć.

Smak i zapach tej esencji mają tak zbawienne działanie, że nie szkodząc zdrowiu, wzbudzają najpierw niechęć, a potem wstręt do wódki i sam organizm nie chce przyjmować alkoholu. Niejeden już pijak został w ten sposób uleczony ze swego nałogu.

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

Pamiętajmy o zużytkowaniu sadzy

Obecnie, kiedy zimowa pora roku zmusza nas do częstszego palenia w piecach, sadzy mamy pod dostatkiem.

Sadzy z wymiatanych kominów nie należy wyrzucać na śmietnik, gdyż w ten sposób zmarnują się bezużytecznie.

O beczkę lub skrzynię nie jest tak trudno. Do nich to należy gromadzić sadze, by z wiosną użyć je dla celów nawozowych.

Sadze z węgla posiadają prócz związków azotowych, fosforowych i potasowych również związki siarki i cyjanku. Dlatego sadzy z węgli używa się po uprzednim ich zakompostowaniu.

Sadzy z drzewa natomiast używa się bezpośrednio w ogrodnictwie. Są one czynnikiem ogrzewającym glebę. Posypanie sadzami ziemi powoduje jej ciemnienie, co ułatwia pochłanianie promieni słonecznych, a tym samym prędsze i mocniejsze ogrzewanie gruntu, wpływające dodatnio na kiełkowanie nasion i rozwój roślin. Ciemna barwa sadzy powoduje zatrzymywanie ciepła, dzięki czemu można przyspieszyć dojrzewanie owoców — zwłaszcza na krzewach rozpiętych na murach i parkanach. Jedynym środkiem na zwalczanie rdzewienia i drzewnienia selerów są również sadze, rozsypane dokoła.

Jak zapobiec wypadaniu pierzy u kur

Widzimy często gołe kury, którym pierze albo samo wypadło, albo które je sobie wyskubały. Przyczyną wypadania pierzy u kur są w pierwszym rzędzie wilgotne, ciemne, zaduchliwe i nieczyste kurniki. Kto w takich kurnikach trzyma swój drób, ten nigdy nie będzie miał z niego pociechy! Drób wymaga suchych, przewietrzanych, jasnych i czystych kurników. W nieczystych gnieździ się mnóstwo robactwa, które i ogólny rozwój wstrzymują i wypadanie pierzy powodują. Drugą przyczyną tego jest nieodpowiednia pasza, a zwłaszcza zimową porą. Oprócz ziarna i ziemniaków, należy ptactwu poddawać zieloną paszę, zimową porą surowe buraki, odpadki z mięsa lub krwi i wapna.

Przyczyną wyskubywania sobie lub innym kurom pierzy jest złe przyzwyczajenie. Skoro się u drobiu spostrzeże tę przywarę, należy wysmarować drób z lekka natfą, a nieprzyjemny smak teiże odzwyczai go od skubania pierzy. Jeśli to nie pomoże, należy wybić jak najprędzej znarowione zwierzęta, aby się inne narowu tego nie uczyły.

Co robić z kurzym nawozem?

Przeszło pół doby przesiadują kury w zimie na grzędach. Większa część nawozu pozostaje więc w kurniku. Co z nim się dzieje? Zamiata się i rzuca na gnojownię. Nawóz kurzy jest bardzo bogaty w azot. Jeśli się go zostawia na wolnym powietrzu, traci dużo azotu. Dlatego lepiej kurzy nawóz składać oddzielnie. By uzbierać jak najwięcej nawozu a tym samym utrzymać kurnik w czystości, nasypać pod grzędy piasku, torfu lub sieczki, wtedy daleko łatwiej nawóz się zmiecie a podgrzędy nie będą zasmarowane.

Te zmiotki z kurnika zmieszać jeszcze z ziemią, przerobić szuflą i składać gdzieś pod dachem, gdzie będą zabezpieczone od wilgoci. Ponieważ w kurzym nawozie znajduje się prawie sam azot, więc mieszać go należy z solą potasową i z nawozem fosforowym. Jedna kura zostawia w kurniku około 10 kg. nawozu rocznie, łatwo więc obliczyć, ile go uskładać można. Nawóz ten zastępuje w zupełności saletrę, nadaje się pod wszystkie rośliny liściaste, drzewa i krzewy owocowe, truskawki, warzywa, kwiaty, trawniki itd. Te samą wartość posiada nawóz gołębi.

Ostatnie ostrzeżenie władz

pod adresem spekulantów

Niejednokrotnie podawane było do wiadomości, że ceny za wszelkiego rodzaju towary muszą być utrzymane na poziomie cen z dnia 20 czerwca 1941 r. W wypadku konieczności podniesienia ceny na jakiś towar, właściciel sklepu czy przedsiębiorstwa musi otrzymać na to pisemne zezwolenie od odnośnego urzędu.

Mimo wyraźnych zarządzeń w przedmiocie właściwej regulacji cen, zauważono, że ceny pobierane przez niektórych sprzedawców znacznie przekraczają obowiązujący cennik, a w niektórych wypadkach (np. meble), wzrosły o 1000 proc.

Władze na terenie całego terytorium b. niepodległego państwa litewskiego wypowiedziały spekulacji stanowczą walkę. Codziennie niemal widuje się na ulicach miasta grupy prowadzonych spekulantów. Ostatnio decyzją Pana Komisarza Generalnego za nadmierne pobieranie cen zamknięto kilka składów meblowych w Kownie. Na sklepach umieszczono plakaty wyjaśniające, że sklep został zamknięty za spekulację.

Przykłady te powinny być ostatnim ostrzeżeniem dla wszelkiego rodzaju spekulantów. Każdy kto nieprawnie podnosi ceny, niech będzie przygotowany na surowe represje do kary więzienia włącznie. (t).

Ostrożnie z bolszewickimi materiałami pędnymi

Cofające się wojska bolszewickie pozostawiały po drogach wiele różnych zapasów wojennych, a między innymi również i materiały pędne. Mimo obwieszczenia nakazującego oddanie rzeczy tego rodzaju, poprzywłaszczano je sobie w celu użycia zamiast nafty do oświetlania. Bolszewicy używali w swoim lotnictwie materiału pędnego, który nie ma nic wspólnego ani z benzyną, ani naftą i jest silną trucizną. Wyziewy i para tego paliwa są również trujące, wobec czego w żadnym wypadku nie można go używać do celów gospodarczych. Zanotowano już kilka wypadków otrucia, a nawet śmiertelnych. Omawiane paliwo bolszewickie jest koloru różowego, lub niebieskiego i posiada silny zapach jabłek, lub kwiatów. Zapalone, pali się szybko i wydziela wiele dymu. Wszyscy posiadający nawet nie wielkie ilości tego paliwa, powinni je niezwłocznie oddać w najbliższym komisariacie policji. Należy również zawiadamiać policję o sprzedających to paliwo. (r).

Dotychczasowe wyniki zbiórki na rzecz Wileńskiej Samopomocy

Kilka dni temu przeprowadzono zbiórkę w 5 okręgach miasta, w dalszych 5 okręgach zbiórka zostanie przeprowadzona w nadchodzącą niedzielę 15 marca. Zbiórki nie można było przeprowadzić całkowicie ponieważ brakło kwestarzy. Wiele osób, które się zobowiązały, nie zjawiło się.

W następujących okręgach zbiórka została zakończona: W IV Okręgu — zebrano 2,030,32 RM., w VII Okręgu — 1910,99 RM., w IX Okręgu 935,05 RM., w X Okręgu 1,221,35 RM. i w XI Okręgu 2.291,69 RM. W innych przeprowadzono zbiórkę tylko częściowo, będzie ją kontynuować i zakończy się w przyszłą niedzielę.

W zbiórce wzięli udział z wielką energią i oddaniem się uczniowie szkoły leśniczej, uczenice szkoły pielęgniarek oraz wielu urzędników, pracowników i robotników. Komitet Wileńskiej Samopomocy wyraża niniejszym wszystkim ofiarodawcom i kwestarzom najserdeczniejsze podziękowanie.

Na przyszłą niedzielę potrzeba jeszcze 250 kwestarzy.

Komitet Wileńskiej Samopomocy.

Ku uwadze kierowników urzędów i przedsiębiorstw

Komitet Wileńskiej Samopomocy wyraża kierownikom urzędów i przedsiębiorstw swoje najserdeczniejsze podziękowanie za dobrowolne poparcie w zbiórce przeprowadzonej w ubiegłą niedzielę. Dalszy ciąg zbiórki przesunięto na najbliższą niedzielę 15 marca. Komitet Wileńskiej Samopomocy prosi niniejszym jak najgoręcej kierowników urzędów i przedsiębiorstw o wyznaczenie do tego celu pracowników i robotników oraz o przesłanie Komitetowi spisów wyznaczonych osób. Didžioji (Wielka) Nr. 8—2, tel. 744.

Komitet Wileńskiej Samopomocy.

Ku uwadze kwestujących z ramienia Wileńskiej Samopomocy

Komitet Wileńskiej Samopomocy prosi pracowników i robotników, zajętych w urzędach i przedsiębiorstwach, by wzięli udział w nadchodzącą niedzielę 15 marca w zbiórce Wileńskiej Samopomocy. Prośba zwrócona jest szczególnie do tych osób, które nie brały udziału w zbiórce w ubiegłą niedzielę. Potrzeba jeszcze 250 kwestarzy. Jest bardzo pożądane, by każdych 15 pracowników i każdych 6 robotników przysłało po jednym przedstawicielu.

Wszyscy kwestarze proszeni są zjawić się w nadchodzącą niedzielę 15 marca o godzinie między 9 a 10 w sali Komitetu Wileńskiej Samopomocy, Didžioji (Wielka) Nr. 8 miesz. 2, telefon 744.

Komitet Wileńskiej Samopomocy.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK 13 Marzec — Krystyny

Wschód słońca g. 6.42
Zachód „ 18.18

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.35 do 6.25.

— OKÓLNIK W SPRAWIE POPIERANIA SAMOPOMOCY. Radca generalny do spraw wewnętrznych wydał okólnik do naczelników powiatów, burmistrzów i wójtów, w którym poleca organom samorządowym poparcie i współdziałanie z akcją samopomocy. (r).

— TŁUSZCZ NA KARTKI. W okresie od 9 do 29 bm. co tydzień będzie wydawane na odcinki „Sviestas" — (masło) tłuszcz w ilości 150 gr. Wobec niezawsze dostatecznej ilości masła będzie ono ewentualnie zastąpione przez smalec, oliwę, albo słoninę w tej samej ilości. (p).

— NICI DO CEROWANIA NA KARTKI. Rejonowe sklepy „Ruty" przystąpiły do wydawania na kartki żywnościowe nici do cerowania w ilości jednego motka na osobę. Spożywcy zarejestrowani w rejonowych sklepach „Pram. Prekiby", mogą otrzymać nici w sklepach: przy ul. Niemieckiej 27 oraz przy Wielkiej 9. Wydaje się je na odcinek „Rukalai" nr. 2. (p).

— W SPRAWIE SPRZEDAŻY WÓDKI. Niektóre sklepy rejonowe przeprowadzają obecnie sprzedaż wódki na kartki na towary przemysłowe dla mężczyzn w wieku powyżej 18 lat. Przy kupnie wódki należy w myśl zarządzenia urzędu aprowizacji i zaopatrzenia nr. 30 z dnia 13 lutego br. oddać jedną butelkę pustą takiej samej pojemności. W wypadku żądania przez personel sklepowy 2 butelek i odmowy sprzedaży, należy wpisać skargę do księgi zażaleń. (t).

— UJEDNOSTAJNIENIE MOCY NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH. Na podstawie zarządzenia Komisarza Generalnego wszystkie wytwórnie wódek będą obecnie wytwarzały tylko jeden rodzaj wódki mocy 30 stopni. Produkcja wódek wszystkich innych rodzajów zostaje na razie wstrzymana. (r).

— POBIERANIE ZASTAWU ZA BUTELKI Z WÓDKĄ. Trust Spirytusowy wydał zarządzenie, aby przy detalicznej sprzedaży wódki wszystkie sklepy pobierały zastaw za butelki w wysokości podanej na etykiecie. W tym celu wszystkie etykiety zostały odpowiednio ostemplowane. Zastaw podlega zwrotowi przy oddawaniu pustej butelki. Jeżeli na etykiecie zwracanej butelki nie ma stempla z zastawem, to zwracający otrzymuje wartość butelki podług cennika urzędowego.

— NOWE TABLICE Z NAZWAMI ULIC. Ostatnio przystąpiono do umieszczania na terenie miasta nowych tablic z nazwami ulic w języku niemieckim. Nowe tablice są koloru granatowego i prezentują się b. estetycznie. Umieszczane są nad tablicami w języku litewskim. (t).

— WSTRZYMANIE REPERACYJ OBUWIA W ARTELACH. Artele szewskie chwilowo wstrzymały przyjmowanie obuwia do reperacji ponieważ prowadzą starania o nowe zapasy skóry. Po otrzymaniu skóry przyjmowanie obuwia zostanie wznowione. Nastąpi to w najbliższym czasie. (p).

— JAK USTALIĆ ILOŚĆ PRĄDU? Wiele osób w Wilnie ma trudności z ustaleniem ilości prądu, którą wolno zużyć w myśl obowiązującego postanowienia Komisarza Okręgowego. Informacyj w tej sprawie można zasięgnąć w wydziale abonentów elektrowni miejskiej przy placu Orzeszkowej 11, gdzie są udzielane wszelkie wyjaśnienia w tej sprawie. (t).

— LIKWIDACJA LEŚNEGO URZĘDU OPAŁOWEGO. Został zlikwidowany urząd opałowy departamentu leśnego, mieszczący się w Wilnie przy ul. Gedymino (d. Mickiewicza) 62. Osoby roszczące jakiekolwiek pretensje do tego urzędu, mogą je przedłożyć w inspektoracie leśnym do dnia 15 marca. (t).

— TRZECI TOPIELEC W PRZERĘBLI. Onegdaj w jednym z przerębłów na Wilii wpadł pod lód i utonął kilkunastoletni chłopak. Zwłok topielca nie odnaleziono, jak również nieustalono tożsamości. Jest to już trzeci wypadek utonięcia w przerębli w tym roku. (t).

— HODOWLA DROBIU RASOWEGO. Izba rolnicza przeprowadza obecnie ewidencję istniejących gniazd zarodowych drobiu rasowego. Przy tej okazji dokonuje się wyboru materiału i zakładanie pierścieni. Niezależnie od tego rozdano ostatnio pomiędzy rolników 200 kogutów rasowych, przy czym wielu hodowców uzyskało zapomogi. (p)

— PLANTACJE TYTONIU W POW. WILEŃSKIM. Organy nadzoru rolniczego w pow. wileńskim otrzymały już transport nasion tytoniowych. W związku z tym w biurze agronoma powiatowego i u agronomów rejonowych zawierane są już umowy na uprawę tytoniu. Następnie umowy te będą zatwierdzane przez odpowiednie władze. Rolnicy, którzy będą uprawiali tytoń, otrzymają odpowiednie premie.

W tym roku tytoń będzie uprawiany w pow. wileńskim na powierzchni około 420 ha. Przede wszystkim będą uprawiały tytoń gospodarstwa państwowe, które na ten cel przeznaczyły 300 ha gruntu. W gospodarstwach wileńskiego zarządu miejskiego tytoń będzie uprawiany na powierzchni 15 ha. Pozostałe 120 ha tytoniu przypada na gospodarstwa rolników, z którymi zostaną zawarte umowy. (r).

—oOo—

RADIO

PIĄTEK, 13 MARCA

7.00 — dziennik po niemiecku, 7.15 — echo świata, 8.00 — płyty, 9.00 — dziennik po niemiecku, 11.30 — koncert rozrywkowy, 12.00 — sygnał czasu, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, 17.00 — dziennik po niemiecku, 18.30 — reportaże, 19.00 — komunikaty frontowe, 19.45 — nasze wojsko, pogadanka, 20.00 — dziennik po niemiecku, 20.15 — koncert wieczorny, 22.00 — dziennik po niemiecku, 22.15 — dla żołnierzy niemieckich, muzyka rozrywkowa, 0,00 — dziennik po niemiecku.

—oOo—

OFIARY

RM. 2 — dla ociemniałego inwalidy Komara Wacława.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.